VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 124)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 192)**

z dnia 9 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 124)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 192)

9 października 2013 r.

Komisje: Polityki Społecznej i Rodziny oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, rozpatrzyły:

– informację Rady Ministrów o realizacji w roku 2012 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druk nr 1669).

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Seredyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Paweł Adamowicz,** główny specjalista NIK**, Marta Fijołek** starszy specjalista Ministerstwa Zdrowia, **Piotr Pawliczak** specjalista w Ministerstwie Finansów, **Sylwia Kucharczyk** specjalista w Głównym Urzędzie Statystycznym, **Milena Sitarska** referent w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, **Jacek Brzeziński** p.o. prezesa PFRON.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Jasieńska**, **Dariusz Myrcha**, **Elżbieta Przybylska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji Rady Ministrów o realizacji w roku 2012 ustawy z 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druk nr 1669). Czy są uwagi do takiego porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę, zatem uznaję, że porządek został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji. Na samym początku proszę państwa o wyciszenie telefonów, co czasami przez nieuwagę umyka, a potem przeszkadza w prowadzeniu posiedzenia.

Bardzo proszę panią minister Elżbietę Seredyn o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam państwa bardzo serdecznie.

Dzisiejsze spotkanie ma szczególny charakter, ponieważ będziemy rozmawiać o pierwszym roku obowiązywania ważnej ustawy, która w trochę inny sposób kształtuje politykę państwa na rzecz rodziny. I, zgodnie z art. 189 ustawy, Rada Ministrów jest zobowiązana do corocznego przedstawienia Sejmowi i Senatowi informacji o realizacji ustawy w roku poprzednim wraz z wnioskami o sposobie realizowania ustawy. Jesteśmy także przygotowani z wnioskami merytorycznymi, ale też postulatami, które wpisywały się w pracę nad rozwojem i szlifowaniem tego prawnego dokumentu. W tej informacji jest wiele danych liczbowych**,** dlatego – dla lepszego zobrazowania i przyjrzenia się statystycznym danym – Departament Polityki Rodzinnej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przygotował dla państwa prezentację. Mam przyjemność przedstawienia kilku slajdów i opowiedzenia o tym, co w 2012 roku zostało zrealizowane.

Opowiem o następujących rzeczach: o charakterystyce wspierania rodziny czyli o tych wszystkich działaniach prewencyjnych, podejmowanych przez samorządy na rzecz rodziny; potem zatrzymam się na systemie pieczy zastępczej i organizacji tego systemu w naszym kraju; na koniec przejdę do systemu, wiążącego się z przysposobieniem a wtedy opowiem jak – dzięki regulacjom tej ustawy – zostały zmienione wcześniejsze rozwiązania.

Podział kompetencji w zakresie organizacji wsparcia rodziny i pieczy zastępczej pomiędzy samorządami. Tu koncentrujemy się, oczywiście, na działaniach profilaktycznych, które w konsekwencji mają zmierzyć do przełamania, zdiagnozowania problemów i profilaktyki – po to, by przy udziale instytucji asystenta, rodzina patologiczna jak najszybciej przeżyła istniejący kryzys. Chcemy także zadbać o to, by dziecko wychowywało się w rodzinie biologicznej. Natomiast, jeśli funkcja asystenta nie zostanie w pełni wykorzystana, czy też efekty jego pracy nie będą na tyle kreatywne, to – w tej rodzinie dojdzie do dysfunkcji, wiążących się z kłopotami i konsekwencjami osobistymi dla dziecka, które musi być umieszczone w systemie pieczy zastępczej. Za tę część działań odpowiada samorząd powiatowy.

Podsumowując: gmina odpowiada za pracę z rodziną i pomoc w opiece w wychowaniu dziecka. I jest to zadanie własne gminy. Samorząd powiatowy odpowiada za rodzinną pieczę zastępczą, instytucjonalną pieczę zastępczą, ale także za usamodzielnienie wychowanków korzystających z pieczy zastępczej do 18. roku życia. Te zadania realizuje także w ramach zadań własnych, finansowanych z dochodów własnych powiatów. Natomiast wszystkie sprawy związane z adopcją, realizowane są ze środków pochodzących z budżetu państwa. Są to zadania zlecone z zakresu administracji rządowej, powierzone marszałkowi województwa.

Pierwsza rzecz, o której chciałabym państwu powiedzieć, to wspieranie rodziny, które ustawa wprowadziła obligatoryjnie i powierzyła wykonanie tego zadania (czyli zatrudnianie asystentów rodzinnych), samorządom gminy jako zadania własnego. To, jak to się kształtowało w 2012 roku, obrazuje pokazywany slajd: kolor biały to najmniejsza liczba zatrudnionych asystentów, zaś kolor mocno pomarańczowy to liczba asystentów w gminach w przedziale od 182 do 226. Na koniec 2012 roku, na terenie Polski, zatrudnionych było ponad 2000 asystentów. W Polsce jest 2500 gmin. Zważywszy na fakt, że asystenci byli zatrudnieni na umowę o pracę, ale także na umowę o świadczenie usług asystenta, objęli wsparciem – łącznie – od ponad 18 tysięcy do prawie 19 tysięcy rodzin.

W 2012 roku zakończono pracę z 5,5 tysiąca rodzinami. Miało to miejsce w związku z tym, że osiągnięto sukces, bo rodzina została przeprowadzona przez kryzys, wyprowadzona z niego i przygotowana do dalszego samodzielnego funkcjonowania.

W województwach opolskim i podlaskim było najmniej asystentów: w opolskim – 33 a w podlaskim – 32. Najwięcej asystentów rodziny zatrudniono w województwach: mazowieckim, wielkopolskim i warmińsko-mazurskim – między 190 a 226 asystentów. Śląsk – w 2012 roku miał 194 asystentów.

Druga ważna kwestia, która spoczywa na samorządach gminnych to realizacja zadań związanych z opieką nad dzieckiem, ale także z pomocą w realizacji obowiązku szkolnego, częstymi kontaktami z rodzicami oraz rodziną i przygotowywaniem do pełnienia odpowiedzialnych ról edukacyjnych i wychowawczych. To są placówki wsparcia dziennego, które w szczególności realizują gminy. Ale w naszym systemie funkcjonują także placówki, które wykraczają poza obszar gminy i spełniają funkcje o charakterze powiatowym. Wtedy organem założycielskim tych placówek są powiaty.

Jeśli chodzi o statystykę: w 2012 r., na obszarze całej Polski działało1357 placówek wsparcia dziennego, w tym 587 to publiczne placówki prowadzone przez gminy, natomiast 770 to placówki niepubliczne**,** które prowadzą inne podmioty. W 2012 r. do placówek wsparcia dziennego uczęszczało ponad 30 tysięcy dzieci. Są to placówki, które funkcjonują w ramach działań samorządów gminnych i powiatowych. Ale wiemy też o działaniach pojedynczych placówek, podejmowanych w związku z pozyskaną dotacją. Te wyjątkowe działania nie są rejestrowane w żadnych spisach, dlatego okolicznościowo powołanych placówek jest zdecydowanie więcej niż pokazują dane statystyczne; wiemy też, że są dofinansowywane ze środków, które pochodzą z wydanych zezwoleń na sprzedaż hurtową i detaliczną alkoholu czyli wspierane przez samorządy gminne i samorządy wojewódzkie.

Jeśli chodzi o placówki wsparcia dziennego, które funkcjonują w strukturach powiatu, to w 2012 było ich 138 a z ich pomocy skorzystało 5201 dzieci.

Przechodzę do omawiania pieczy zastępczej – są to już zadania własne samorządu powiatowego, finansowane ze środków własnych. Pozwolę sobie przypomnieć, że zało-

żeniem i celem nadrzędnym ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, było utrzymanie rodziny biologicznej w kształcie, do którego została powołana, rozumianym jako podstawowe miejsce, w którym ma się wychowywać dziecko. Natomiast piecza zastępcza została pomyślana jako rozwiązanie w wyjątkowych sytuacjach, kiedy ze względu na zagrożenie zdrowia i życia dziecka, lub na wniosek sądu, dziecko ma być umieszczone w pieczy zastępczej, w wyjątkowych sytuacjach.

Podsumowując: celem było ograniczenie umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej. Myślę, że po pierwszym roku działania ustawy cel został osiągnięty. Choć poczekajmy, aż zobaczymy statystykę w przyszłych latach a o skali zjawiska będziemy mogli mówić w r. 2014, kiedy będziemy prezentować informację za 2013 rok.

W rodzinach zastępczych w 2011 roku żyło ponad 66 tysięcy dzieci, w 2012 – ta liczba spadła do 58 152 dzieci. Są to rodziny zastępcze. Natomiast, jeśli chodzi o instytucję pieczy zastępczej, ta liczba również się zmniejszyła (i to o dużo więcej); w tych placówkach w roku 2012 przebywało 20 525 dzieci a w 2011 – o ponad 5 tysięcy dzieci więcej.

Struktura pieczy zastępczej ze względu na liczbę dzieci pokazuje, że z jednej strony mamy dzieci w rodzinnej pieczy zastępczej a po drugiej stronie – procentowy wykaz dzieci, które znajdują się w instytucjach pieczy zastępczej.

Drugim ważnym celem tej ustawy było przechodzenie z instytucji na rodzinne formy pieczy zastępczej, jeśli musi ona być zastosowana. Okazuje się, że 74% wszystkich dzieci, umieszczonych w systemie pieczy zastępczej przebywało w 2011 r. w rodzinnej pieczy zastępczej, natomiast 26% – w instytucjonalnej pieczy zastępczej. Z 74% dzieci w rodzinach zastępczych 43% dzieci jest umieszczonych w spokrewnionych rodzinach zastępczych, 31% dzieci – w rodzinnych formach pieczy zastępczej, innych niż rodziny spokrewnione – czyli rodziny zawodowe i niezawodowe. Natomiast 26% dzieci przebywa w instytucjach pieczy zastępczej. Tak to się przedstawiało w r. 2011.

Liczba rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka. Porównujemy te dane do roku 2011. Pozwolę sobie powiedzieć, że rodziny zawodowe, niespokrewnione, są obecnie rodzinami zastępczymi niezawodowymi (dlatego mylnie używam tego pojęcia…), w 2011 roku były to rodziny niespokrewnione, natomiast w 2012 r. są to rodziny zastępcze niezawodowe, czyli zmiana nazewnictwa.

Obserwujemy spadek dzieci, umieszczonych w systemie pieczy zastępczej ogółem, obserwujemy także spadek liczby dzieci w poszczególnych formach pieczy zastępczej: w spokrewnionych rodzinach w 2011 r. ponad 36 tysięcy, w 2012 – 20 tysięcy. Jeśli chodzi o rodziny niespokrewnione, obserwujemy wzrost (bo tak wiąże się to ze zmianą nazwy, bo niespokrewnione rodziny to teraz rodziny niezawodowe) – w 2011 r. ponad 6 tysięcy, w 2012 – 12 tysięcy. Natomiast rodziny zawodowe: w 2011 – prawie 2 tysiące i na podobnym poziomie mamy liczbę rodzin zawodowych w 2012 r. Natomiast nowa forma: rodzinne domy dziecka, powstałe w związku z wejściem w życie tej ustawy – obserwujemy rozwój tej formy rodzinnej pieczy zastępczej, bo w 2012 roku mamy ich 228.

Struktura wieku dzieci umieszczanych w pieczy zastępczej plasuje się następująco: najwięcej jest dzieci w wieku 7-13 lat, bo ponad 22 tysiące. Druga grupa to 14-17 lat, czyli ponad 17 tysięcy. Dzieci, które – dzięki nowej ustawie – pozostają w pieczy zastępczej do 25. roku życia, jest ponad 6,5 tysiąca. Kolejna grupa dotyczy dzieci w przedziale wiekowym 4-6 lat – jest ich 6236; dzieci od 1 roku do 3 lat – ponad 4 tysiące. Poniżej pierwszego roku – to prawie dwa tysiące dzieci…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Chyba mniej, ponad tysiąc.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

1088. Tak jest, przepraszam.

Odnosząc się do organizowania pieczy zastępczej na terenie powiatów, stwierdzam, że 344 powiaty zleciły to zadanie powiatowemu centrum pomocy rodzinie. Organizatorem pomocy w powiecie jest więc PCPR, w 28 jednostkach samorządów powiatów jest to inna jednostka organizacyjna powiatu.

Wspieraniem rodzinnej pieczy zastępczej jest także koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, czyli instytucja, która ma pomóc w szczególności nowej rodzinie, ułatwić jej

funkcjonowanie w nowym charakterze oraz rozwiązywanie problemów, które w naturalny sposób mogą się pojawić. W 2012 r. opieka 820 koordynatorów objęła ponad 20 tysięcy rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka, co stanowi ponad 50% ogółu podmiotów rodzinnej pieczy zastępczej.

Najsłabsze województwa, jeśli chodzi o liczbę zatrudnionych koordynatorów, to opolskie, podlaskie i lubuskie. Natomiast największą liczbą koordynatorów w 2011 r. pochwalić się mogą województwa: mazowieckie, śląskie i dolnośląskie.

Liczba placówek opiekuńczo-wychowawczych, czyli przechodzimy do instytucjonalnej formy pieczy zastępczej. W 2012 funkcjonowało w Polsce 814 placówek opiekuńczo-wychowawczych, w tym 30-47 placówek niepublicznych, działających na zlecenie samorządu powiatowego. W tym okresie, w placówkach przebywało 20525 dzieci.

Dominuje duży przyrost placówek typu socjalizacyjnego, ich liczba w 2011 wynosi 291 a w 2012 – 515 placówek. Natomiast duży spadek w ramach tych placówek obserwujemy jeśli chodzi o typ specjalistyczno-terapeutyczny. W 2011 r. było to 181, w 2012 zaledwie 13. Kolejna sprawa – to dzieci umieszczone w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, czyli instytucji pieczy zastępczej, według wieku. W 2012 r. największą grupę stanowiły dzieci w wieku 14-17 lat (9414 dzieci), drugą grupę stanowiły dzieci w wieku 9-13 lat (6535 dzieci), potem grupa 18-24 lata, a więc ci, którzy mogli zostać w pieczy zastępczej dłużej niż do 18. roku życia (1872 osoby), dzieci z przedziału 4-6 lat to 1301. Następna grupa, do 3. roku życia – niespełna 1000 dzieci i poniżej 1. roku życia – 440 dzieci.

Ostatni element, na którym chciałam się zatrzymać, to są adopcje krajowe i międzynarodowe. Funkcjonująca obecnie ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej wprowadziła duże zmiany, bo adopcja krajowa i międzynarodowa w obecnym systemie to zadania zlecone w zakresach administracji rządowej marszałkowi województwa. W 2012 r. mamy 68 funkcjonujących ośrodków adopcyjnych a więc mniej niż przed rokiem, za to dzieci przysposobionych w kraju było znacznie więcej, trochę mniej – przysposobionych zagranicznie. Wydaje się, że to słuszny kierunek, żeby nasze dzieci pozostawały w naszym kraju, mimo tego, że liczba ośrodków adopcyjnych, które zajmują się całą procedurą, zmalała w stosunku do roku 2011. Zatem wniosek jest następujący: uporządkowanie procedur i przekazanie ich do realizacji marszałkowi województwa spowodowało, że dzieci mogą znaleźć drugi dom, w szczególności – w naszym kraju.

Ostatni już element to finansowane i środki, które zostały przekazany w 2012 roku na realizację zadań z zakresu wspierania gminy w realizowaniu systemu pieczy zastępczej, które wykonują poszczególne jednostki samorządu terytorialnego oraz marszałek województwa. Ponad 108 mln zł to środki, które przekazano na finansowanie zadania związanego z adopcją, ale także – w ramach tych środków – wsparto zadania własne realizowane przez samorząd gminny i powiatowy. I tak: rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka otrzymały 31 mln 800 tys. zł, adopcja – 25 mln zł, wsparcie rodziny, czyli asystent rodziny i placówki wsparcia dziennego – 17,5 mln zł, placówki opiekuńczo-wychowawcze – 12,5 mln zł, dofinansowanie do koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej to 5 mln 400 tys. zł, natomiast wsparcie dla rodzin zastępczych i niektórych świadczeń fakultatywnych – 2 mln 100 tys. zł. Ogółem, z tych przekazanych pieniędzy, wykorzystano 94 mln 300 tys. zł.

Wnioski, które płyną z realizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w roku 2012. Po pierwsze: duży nacisk położyliśmy na profilaktykę rodziny biologicznej. Pozytywny oddźwięk znalazł się na poziomie samorządów gminnych, które szybko zatrudniały asystentów rodzinnych, w sumie – 2100 asystentów, można więc powiedzieć, że w prawie każdej polskiej gminie znalazł się asystent rodzinny. Z ich wsparcia skorzystało 19 tys. rodzin. W 2012 r. funkcjonowało 1,5 tys. placówek wsparcia dziennego, z czego prawie 60% to placówki niepubliczne. Liczba dzieci w pieczy zastępczej zmniejszyła się o 17%. W stosunku do roku 2011, blisko 8 tys. dzieci mniej znalazło się w instytucjonalnej pieczy zastępczej.

Przeciętne wynagrodzenie zawodowej rodziny zastępczej kształtowało się na poziomie 2674 zł, natomiast koszt utrzymania dziecka w rodzinnej pieczy zastępczej to 1052 zł a w instytucjonalnej pieczy zastępczej to koszt 3760 zł. Zatem potwierdza się zasadność odchodzenia od instytucjonalnej pieczy zastępczej, bo choć przede wszystkim kierujemy

się dobrem dziecka, to jednak widzimy, że koszt utrzymania jest tam trzy razy większy niż w rodzinnych formach pieczy zastępczej.

Główne wnioski, które wynikają z realizacji tej ustawy w r. 2012 to – oczywiście – fakt, że spada liczba dzieci w instytucjonalnej pieczy zastępczej, ale też dużo z nich skorzystało z możliwości pozostania w rodzinie zastępczej, czy w instytucjach pieczy zastępczej do 24 roku życia.

Mówiłam już, że ośrodki adopcyjne, które do 1 stycznia 2012 r. funkcjonowały w strukturach powiatu, po tej dacie funkcjonują w strukturach samorządu województwa. Mamy 68 ośrodków adopcyjnych a jednak liczba przysposobień krajowych rośnie.

Podsumowując budżet i wydatki na realizację ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, to w 2012 r. wszystkie wydatki (z budżetu państwa, środki własne, które przekazały samorządy gminne i powiatowe) wyniosły ponad 2 mld zł. Te środki były o 11% wyższe niż w 2011 roku.

Zanim podziękuję państwu za uwagę, chciałabym jeszcze skupić się na postulatach, które mówią nam o tym, co tak naprawdę musimy w tej ustawie „doszlifować” i na czym powinniśmy się skoncentrować, kontynuując pracę nad zmianami w tym dokumencie. Pierwsze – to nadzór nad realizacją ustawy i postulaty, które dotyczą wprowadzenia regulacji, pozwalających wojewodzie na wykonywanie działań nadzorczych wobec zadań własnych powiatów; drugie – postuluje się umożliwienie utrzymania istniejących publicznych i niepublicznych placówek wsparcia dziennego. Zmiany mogą polegać na wprowadzeniu poszczególnych rozwiązań, które pozwolą zapewnić odpowiedni poziom bezpieczeństwa pożarowego i sanitarnego w sposób uwzględniający występujące realia społeczno-ekonomiczne. Mówię tu o wydłużonym terminie, który nowelizacja z czerwca tego roku, dała wszystkim funkcjonującym placówkom – by do 1 stycznia 2015 r. dostosowały standardy sanitarne i przeciwpożarowe. Przyglądając się pracom nad poprawą jakości sanitarnej i bezpieczeństwa przeciwpożarowego, widzimy, że niektóre z nich – mimo, że mają dobrą wolę i mogą skorzystać z naszego współfinansowania – nie są w stanie doprowadzić do zmiany i osiągnąć maksymalny wymóg, stawiany przez inspekcję sanitarną i pożarową. Zatem tym placówkom grozi zamknięcie.

Z punktu widzenia sytuacji określonego samorządu gminnego, małej miejscowości, czy miejsca, w którym placówka funkcjonuje, ich zamykanie byłoby dużą stratą dla rodzin. Dlatego trzeba wypracować jakiś kompromis i w szczególnych sytuacjach, w tzw. stanie wyższej konieczności uwzględnić konkretnie funkcjonujące realia.

Kolejna kwestia to finansowanie placówek wsparcia dziennego z dochodów pochodzących z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Rekomendujemy te działania, które są podejmowane przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ale też inicjatywy oddolne, proponowane często przez organ założycielski dla miejsc wsparcia dziennego.

Kolejna kwestia, dotycząca postulatów i rekomendacji dalszych prac nad tą ustawą to konsekwencja ostatnich, przykrych doświadczeń i zdarzeń, które miały miejsce w naszym kraju w rodzinach zastępczych. Dobór kandydatów aplikujących do bycia rodziną zastępczą, przy wprowadzeniu niefakultatywnej możliwości kierowania na badania psychiatryczne, każe rozważyć możliwość obligatoryjnego wprowadzenia takich badań.

Oczywiście, należałoby także dokonać zmian redakcyjnych i doprecyzowujących w ustawie, które będą istotne, ale to na koniec.

Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani minister. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Powiem tak: z lektury tego dokumentu, za który dziękuję ministerstwu, bo przygotowało go bardzo starannie i szczegółowo, wynikają dwie rzeczy: bardzo pozytywne i nieco niepokojące. Zacznę od pozytywnych. Uważam, że wielką zaletą tej ustawy są takie dane, z których wynika, że 18 947 rodzin współpracowało z asystentami rodzinnymi, którzy

– przypomnę – są na razie zadaniem fakultatywnym dla samorządów. Dopiero w 2015 r. staną się obligatoryjne. Spośród tych blisko 19 tys. rodzin, około 5,5 tysiąca zakończyło pracę w 2012 roku a z tych 5,5 tysiąca ponad połowa zakończyła swoją pracę z sukcesem. To oznacza, że wsparcie przez asystenta prowadzi do sytuacji, w której nie rozdzielamy dziecka z jego naturalnymi rodzicami. Ale wspierając, podtrzymujemy wspólne wychowanie rodziny i – co wynika z innej części tego dokumentu – blisko 16 tysięcy dzieci w ogóle nie trafiło do pieczy zastępczej a wychowuje się w swoich rodzinach biologicznych. To bardzo pozytywna statystyka. Druga rzecz to ta, że w ciągu 2012 roku 2231 dzieciaków wróciło z pieczy zastępczej do rodziny. To znaczy, że powiązanie pracy asystenta, polegające na wspieraniu rodziny z jednocześnie dobrą współpracą z koordynatorem pieczy zastępczej, daje efekt. Gdyby dobrze policzyć to blisko 18 tysięcy dzieci wychowuje się w swoich własnych rodzinach a nie – w rodzinach zastępczych i nie – w instytucjach.

Kolejna, dla mnie dobra wiadomość, wynikająca z tej ustawy to ta, że samorządy – choć na początku bez entuzjazmu podchodziły do zadań, które im wytyczyliśmy i bardzo krytycznie oceniały ich bilansowanie – radzą sobie z tymi zadaniami. Co więcej – podczas wielu spotkań, w których brałam udział, przedstawiciele samorządów gmin podkreślają zalety tej ustawy, choćby te, które powodują bardziej ścisłą współpracę samorządu gminnego z samorządami powiatowymi i wojewódzkimi. Jeśli chodzi o dzieci i rodzinę, to są naprawdę bardzo dobre wieści, wynikające z rocznego działania tej ustawy. Oceniam to pozytywnie, twierdząc, że był to bardzo dobry kierunek, korzystnie działający na rzecz dzieci.

Teraz to, co niepokoi. Po pierwsze kryteria, według których dzieci trafiają do pieczy zastępczej. Tutaj, uzależnienia rodziców – blisko 40%, ale, co jest dla mnie niemożliwe do zrozumienia i dlatego proszę panią minister o wyjaśnienie: 1% dzieci trafia do pieczy zastępczej z powodu ubóstwa. Podczas prac nad ustawą zaznaczaliśmy, że ubóstwo nie może być powodem odbierania dzieci rodzicom. Po to mamy asystentów, po to mamy służby socjalne, po to mamy cały system wsparcia rodziny, żeby ubóstwo nie było powodem odbierania dzieci z rodziny. Mam prośbę, także postulat, by państwo sprawdzili po prostu każde dziecko z tego jednego procenta, każdą rodzinę i powody, z których dziecko trafiło do pieczy zastępczej. To jest rzecz, na którą nie możemy pozwalać i nie możemy się zgadzać.

Związana z tym także jest bardzo niepokojąca, choć niewykazana w tym sprawozdaniu sprawa orzeczeń i wielu kłopotów, kiedy wiele powiatów, chcących wykonać właściwie swoje zadania dotyczące pieczy zastępczej, nie mogą ich wykonać z powodu złych, niezgodnych z prawem orzeczeń sądów. W wielu sprawach interweniowałam. To jest sprawa naszej nowelizacji oraz nowelizacji ustawy o świadczeniach zdrowotnych ze środków publicznych, kiedy wpisaliśmy w listę placówek, do których można kierować – przez sądy, zakłady opiekuńczo-lecznicze… Są takie zakłady, do których sąd (bez pieczy zastępczej) kieruje dzieci i na prośbę starostów odmawia formalnego przekazania dzieci w pieczę zastępczą starosty a to oznacza tyle, że dziecko przebywające w takim zakładzie jest pozbawione finansowania jego części pobytowej, socjalnej, bo leczenie dziecka odbywa się na podstawie wyceny świadczeń medycznych. Natomiast pobyt dziecka jest opłacany, co uzupełniliśmy w grudniu ub. roku. Ale to się dzieje po orzeczeniu sądu. I nie tak dawno (kolejny przykład wykonania niedobrego wyroku sądowego), który naprawialiśmy w przypadku dzieci z trudnością utrzymywanych w jednym z zakładów opieki leczniczej. Moje pytanie brzmi: czy w tej kwestii państwo porozumiewacie się z resortem sprawiedliwości i czy te sprawy monitorujecie. Bo jest to absolutnie bardzo istotne i ważne, ponieważ także w wielu miejscach Polski (słyszę od starostów) działanie i orzeczenia sądów rodzinnych budzą u ludzi wiele wątpliwości. Sądy, niestety, nie wykonują zapisów naszej ustawy, nawet tych, które są wprowadzone do kodeksów postępowania a mianowicie takich, że koordynator pieczy zastępczej a także asystent rodziny musi przedłożyć sądowi swoją opinię na temat dziecka i jego rodziny, zanim sąd wyda autonomiczną już dla siebie decyzję w tej sprawie. Te rzeczy nie są przez sąd przestrzegane i to musi być przedmiotem naszej troski.

Jest jeszcze jedna rzecz, mianowicie myślę o placówkach wsparcia dziennego, które (o czym państwo piszą w swoich wnioskach) powinny się finansować bardziej niż dotychczas z tzw. kapslowego. Ponieważ 40 % dzieci trafia do pieczy zastępczej, a także do placówek wsparcia dziennego z powodu uzależnienia swoich rodziców, to terapia, którą obejmuje się zarówno dzieci jak i rodziców, powinna być współfinansowana ze środków, które mamy w tym miejscu, i które nie zawsze są wydawane efektywnie.

Zmiany legislacyjne tych przepisów są nam potrzebne. Tu stawiam pytanie: czy tylko zdroworozsądkowe patrzenie na jakość miejsc, w których działają placówki wsparcia dziennego, czy też poważniejsza rozmowa z sanepidem czy inspekcją pracy, czy te przepisy nie są w Polsce zbyt wygórowane i czy nie wylewamy dziecka z kąpielą? Czy wysokość 2 metrów w pomieszczeniu przekreśla tam możliwość jakiejkolwiek pracy z dziećmi. Uważam, że ta ustawa jest dobrym aktem prawnym, wbrew wielu opiniom, nieźle wykonywanym, ale wymagającym wielkiej współpracy wszystkich jednostek samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych i służb wojewody. Tu prosiłabym o kilka słów wyjaśnienia, bo sama byłam udziałowcem dyskusji, w której mówiono, że wojewoda koniecznie musi mieć więcej możliwości nadzoru nad innymi placówkami, ale ja się z tymi argumentami nie zgadzam. Z związku z tym, pani minister, czy państwo też podzielacie ten argument? I ostatnie już pytanie: czy i kiedy przygotują państwo nowelizację ustawy, wynikającą z wniosków po monitorowaniu jej rocznej działalności?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący, Stanisław Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Panie przewodniczący, rozpocznę od tematu, o którym już mówiła pani przewodnicząca, dotyczącego przyczyn umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej. Każdy przypadek trzeba rozpatrywać osobno. Ale mamy tutaj konkrety w ogólnych zapisach: bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych – 25%. Pani minister, co pod tym określeniem się mieści? Dobrze by było, żeby nam to pani rozjaśniła. Tak samo, jak uzależnienie rodziców od różnych środków, rozumiem że… – prawie 40%. Oczywiste dla mnie jest, że nie może być takiej sytuacji, że z powodu biedy odbiera się rodzicom jakiekolwiek dziecko. To jest niedopuszczalne. Z sygnałów docierających do naszych biur wynika, że ten 1% dzieci odbieranych z powodu ubóstwa, to jest zbyt wiele przypadków. Wskazali państwo także, że z powodu bezrobocia rodziców, obierane jest prawie 0,5% dzieci. To jest nie do przyjęcia.

Druga kwestia to jest decyzja, którą bardzo mocno podkreśliliśmy podczas prac nad ustawą, czyli kwestia asystenta rodziny. Zmieniliśmy te zadania z obligatoryjnych na fakultatywne do 2015 roku. Nie jestem tak optymistycznie nastawiony, jak pani przewodnicząca, że to jest rozwiązanie, które w zdecydowany sposób poprawia sytuację. W dalszym ciągu na taką liczbę gmin jest zbyt mało asystentów. Jeżeli jeszcze w 2015 r. samorząd gminny ma przejąć to jako zadanie własne, czyli asystent musi być, to powstanie kolejny problem, bo kto przekaże na to środki? Samorządy zdecydowanie się przed tym bronią. Jeśli ta instytucja jest potrzebna (a uważam, że jest) to trzeba znaleźć mechanizmy, żeby tych asystentów było o wiele więcej, by mogli pomagać. Podobnie jest z liczbą koordynatorów. Jeżeli dobrze policzyłem, to na jednego koordynatora przypada 25 rodzin, czyli tak naprawdę nawet raz w ciągu miesiąca taki koordynator nie może się każdą rodziną zająć. Powinniśmy znaleźć jakiś mechanizm, by ten system odpowiednio wzmocnić.

To się wiąże z trzecim punktem, o którym pani przewodnicząca też wspominała, to jest kwestia nadzoru. Co chwilę docierają do nas złe wiadomości o braku nadzoru, o sytuacjach patologicznych przy przekazywaniu dzieci, w sytuacjach, w których rodziny zastępcze nie sprawdzają się. Z tym również wiąże się (o czym pani przewodnicząca także mówiła) niedostateczne sprawdzanie rodziny, choćby czy nadaje się do tej roli pod względem psychicznym. Patrząc na kwoty przekazywane tym rodzinom, widzimy, że nie są wcale takie małe środki, bo ponad 2 tys. zł w zawodowych rodzinach zastępczych. Powtarzam: zdecydowanie powinien być wzmocniony nadzór, nie tylko dlatego, żeby

wojewoda wiedział a ministerstwo miało nadzór nad takimi sytuacjami, ale bardziej dla wspomagania i podnoszenia kwalifikacji rodzin, które są rodzinami zastępczymi.

Oczywiście, spadek liczby dzieci przekazywanych do rodzin zastępczych może tylko cieszyć. Może też być recenzją ustawy: im więcej dzieci uchronimy i pozostaną one we własnych biologicznych rodzinach, tym – oczywiście – lepiej.

I jeszcze kwestie standardów placówek, na temat których dochodzą do nas wiadomości – też przewidzieliśmy, że termin przyjęty na 2015 rok, będzie trudny do wykonania, więc część placówek będzie musiała zrezygnować, bo nie będzie w stanie zrealizować standardu, ale my także powinniśmy się zastanowić, czy nie „poluzować" niektórych przepisów.

Myślę, że pani minister także powinna podpowiedzieć prezydium Komisji, kiedy ewentualnie wniosek, czy postulat, który państwo przedstawiają, powinien wyjść w formie projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pan poseł Andrzej Górczyński.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, szanowna Komisjo. Informacja i liczby, z którymi zapoznaliśmy się, wygląda dość obiecująco i dość dobrze. Mam pytanie do pani minister: czy ministerstwo posiada informacje, ile zespołów konsultacyjnych zbiera się w Polsce na swoich spotkaniach poza godzinami pracy, najczęściej w prywatnym mieszkaniu jednego z członków tego zespołu? Ilu pracowników socjalnych podjęło dodatkowo zatrudnienie jako asystenci rodziny, poza własną gminą a ilu – nie do końca zgodnie z ustawą – we własnej gminie? Na jakim poziomie kształtuje się wynagrodzenie asystentów? Na podstawie jakich umów byli zatrudniani i ilu etatowych pracowników socjalnych wykonuje zadania asystenta rodziny?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Wiązałam z tą ustawą duże nadzieje a równocześnie – w imieniu Klubu SLD – zgłaszałam kilka wątpliwości. Głównie dotyczyły one tego, co się działo podczas pierwszej nowelizacji, mianowicie kiedy wprowadzaliśmy fakultatywność zamiast obligatoryjności szeregu zadań realizowanych przez gminy, m.in. kwestię asystentów rodziny. Wtedy obawiałam się fiaska tego przedsięwzięcia, ponieważ można było się domyślać, że gminy będą się starały nie wydawać zbyt wielu środków finansowych. Jest jak jest. Podzielam i wątpliwości i pochwały dla tej ustawy, ale chciałabym skupić się na kilku innych kwestiach, choć z jednym wyjątkiem. Powtórzę za moimi poprzednikami: uważam za skandaliczne to, że odbiera się dzieci z rodzin, ze względu na ubóstwo. To jest niemożliwe!

Pani minister, powinna pani przyjść i oprócz sprawozdania mieć wyszacowane skutki, pokazujące co by było, gdybyśmy wspierali taką rodzinę na tyle efektywnie, żeby bieda nie powodowała, że dla bezpieczeństwa dziecka trzeba je przekazywać dalej. Dla mnie, gdybym była na pani miejscu, byłoby to *clou* sprawy przy omawianiu tego typu zadań. W tej sprawie w całości zgadzam się z panią przewodniczącą Kochan, że każdy z tych przypadków powinien być przeanalizowany. Każdy!

Wiązaliśmy z tą ustawą nadzieję, między innymi na przyspieszony proces adopcyjny. Wiemy, że wtedy była szeroka dyskusja ośrodków adopcyjnych, które zapowiadały, że w świetle tej ustawy stracą one rację bytu. I rzeczywiście, zmalała liczba ośrodków adopcyjnych – z 96 do 68. Ala mam zasadnicze pytanie, co ta ustawa zmieniła w przyspieszeniu procesu adopcyjnego? Nic. Mogę o to pytać? Czy cokolwiek dała, czy wpłynęła na to, że dzieje się coś pozytywnego w tym zakresie, czy tylko zachowane zostały procedury urzędnicze? To jest moje pytanie.

Kolejna sprawa, pani minister: czym tłumaczyć tak różną mapę asystentów i koordynatorów? To nie jest powtarzalne, że np. w województwie x, zwracano uwagę na bardzo

skrupulatną realizację tej ustawy, stąd zatrudniano i asystentów, i powoływano koordynatorów, tylko – jak obserwuję dane statystyczne – to jedno z drugim nie ma za wiele wspólnego. Czym tłumaczyć tę różnicę między danymi województwami oraz między zatrudnianiem asystentów i koordynatorów?

Dla mnie, nawet po roku, istotna jest ocena tego zjawiska. Czy gdyby nie było fakultatywności, gdyby spełnione były pierwotne wymogi ustawowe, wskazujące, że na określoną liczbę rodzin trzeba zatrudnić określoną liczbę asystentów, to czy – pani zdaniem – cokolwiek by to poprawiło w zakresie właściwego sprawowania pieczy zastępczej? I na czym by ta poprawa – państwa zdaniem – polegała?

Kolejne pytanie: ponieważ mamy jeszcze kilka lat na fakultatywność tych zadań, czy w związku z taką analizą nie widzicie (bo zakładam, że zostało to poddane wnikliwej analizie), że należałoby przyspieszyć proces obowiązkowego zatrudniania asystentów i koordynatorów?

Frapuje mnie problem dotyczący przedłużenia dostosowywania standardów przeciwpożarowych i sanitarnych na kolejne lata. Można to było przewidzieć, ale nie zrobiliśmy tego podczas niedawnej przecież nowelizacji. Czy wtedy ministerstwo nie miało oceny zjawiska? My, posłowie posiłkujemy się państwa danymi, swoich analiz nie prowadzimy. To my mówiliśmy, czemu pomieszczenie w którym jest jedno nieduże okno, ale dobrze służy dzieciom, nie może być nadal ośrodkiem dziennego wsparcia, tylko musi zniknąć? Jak to jest? Przecież to są takie newralgiczne punkty. Moje pytanie jest przewrotne: nie wiem, czy możemy pozwolić sobie na to, żeby wydłużyć o kolejne lata dostosowanie warunków sanitarnych i przeciwpożarowych do wymogów? A jeśli tak, to tylko w ściśle określonych sytuacjach, m.in. takich, że jeśli dziecko ma 110 cm wzrostu a pomieszczenie – 2 m, to powietrza mu nie zabraknie do normalnego działania. I jednocześnie – ile potrzeba by pieniędzy na dofinansowanie tych placówek, żeby mogły dostosować warunki do wymogów ustawowych. Czy macie to skalkulowane? Czy wnioskowaliście do Ministerstwa Finansów, by w ramach wspierania tej ustawy, przewidziało subordynaryjne wydatki na ten cel. Rozumiem, że są warunki dobre, ale niespełniające wyśrubowanych wymogów a może są warunki złe, ale się z nich nie rezygnuje, bo wszystko inne byłoby jeszcze gorsze? Proszę o ocenę merytoryczną tego zjawiska i odpowiedź, czy wnioskowaliście państwo o wsparcie gminy dodatkowymi pieniędzmi na ten cel?

Moje kolejne pytanie brzmi: proszę mi wytłumaczyć zapis ze str. 62 punkt d „Informacji Rady Ministrów o realizacji w roku 2012 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej". Ile – w związku z oszczędnościami, które zostały tu wymienione – przewiduje się pieniędzy, na wsparcie tej ustawy, w przyszłorocznym budżecie, którego projektu nie możemy omawiać, bo mamy posiedzenie komisji a tymczasem projekt jest omawiany na sali plenarnej.

Ostatnia sprawa: chwalimy się (i słusznie), że wiele rodzin, na skutek pracy asystentów nie zostało zubożonych o dzieci, dzieci zostały w rodzinach. Moje pytanie brzmi: jak często te rodziny są monitorowane? I czy to jest sukces chwilowy, czy też możemy być pewni, że sytuacja rodziny w miarę uporządkowała się? Bo nie chodzi tylko o statystykę i „odfajkowanie" problemu, tylko o pracę nad takimi rodzinami, żeby chuchać na nie i dmuchać, żeby dzieci mogły dalej funkcjonować w rodzinach biologicznych. I to wszystko na ten moment.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, do głosu zapisali się posłowie: pani Ewa Kołodziej, pan Leszek Dobrzyński, pani Iwona Kozłowska, pani Elżbieta Rafalska, pani Zofia Popiołek, jeszcze pani Ewa Drozd. Czy ktoś jeszcze? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż zamykamy listę zgłoszeń.

Zatem, bardzo proszę, pani poseł Kołodziej.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Dziękuję pani minister za fachowo przygotowany materiał.

Chciałabym odnieść się do sprawy, która już była tu poruszana a pani minister zaakcentowała to, co jeszcze konieczne jest do wykonania, żeby ustawa w stu procentach

dobrze funkcjonowała. Chciałabym odnieść się do badań, dotyczących placówek wsparcia dziennego, dotyczących badań sanepidu i przeciwpożarowych. Wszyscy mamy świadomość, że te placówki znajdują się w miejscach nie najlepszej jakości, często są to sutereny, piwnice, pomieszczenia mające problem z wysokością, z szerokością, jakością okien. Wiemy, że te placówki czasem korzystają ze środków publicznych, a czasem – wyłącznie z darowizn i datków, bo gminy – nawet bogate – nie zawsze kwapią się wspierać takie placówki. Przykładem tego mogą być chociaż moje Katowice. Wymogi są bowiem na tyle restrykcyjne, że czasem dochodzi do takiego paradoksu, że punkt przedszkolny może zostać otwarty przy zastosowaniu mniej rygorystycznych przepisów niż placówka wsparcia dziennego. To nam pokazuje jak bardzo rygorystyczne przepisy stworzyliśmy i teraz mamy z tym problem. Pani minister zasugerowała, że powinien być stworzony realny kompromis, ale co to znaczy: czy będziemy próbować przedłużać ten termin, czy może przeciwnie – będziemy starać się o urealnienie tych przepisów?

Chciałabym też wspomnieć, że na terenie całej Polski została zawarta koalicja świetlic środowiskowych, która będzie starała się uświadomić posłom realia, jakie są w naszym kraju i poprosić o takie dostosowanie przepisów, żeby te placówki mogły swobodnie funkcjonować po 2015 r. Moje pytanie do pani minister: jak widzi rozwiązanie tego problemu i kiedy moglibyśmy spodziewać się konkretnego projektu ustawy?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Leszek Dobrzyński.

Poseł Leszek Dobrzyński (PiS):

Dwa pytania.

Pierwsze: czy posiadamy jakiekolwiek dane statystyczne na temat wykształcenia i przygotowania zawodowego asystentów rodziny, którzy w tej chwili są zatrudnieni. Czy mają wykształcenie wyższe, wyszczególnione w materiale ministerstwa? Czy mamy jakiekolwiek dane na ten temat.

Drugie to pytanie o liczbę dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w 2012 r. Z danych wynika, że ta liczba była o 16 tys. osób niższa niż w 2011 r. Ale zaznaczono też, że skala spadku może być jednak niższa z uwagi na różnice w metodologii badania danych w 2011 i 2012 r. Czy gdyby użyć starej metodologii, to liczby byłyby inne?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Iwona Kozłowska.

Poseł Iwona Kozłowska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałabym zwrócić uwagę na sytuację dzieci niepełnosprawnych, ponieważ ustawa obejmuje także rodziny, w których takie dzieci przebywają. Proszę o następującą informację: czy mamy dane ilościowe na temat umieszczania dzieci niepełnosprawnych w rodzinach zastępczych, przebywających w placówkach pieczy instytucjonalnej oraz pieczy rodzinnej? Jak to się kształtuje ilościowo i procentowo? Jaka to jest skala? Jakie tendencje – malejące czy wzrostowe? Czy asystenci rodzinni, w przypadku rodziny, która posiada dziecko niepełnosprawne, muszą posiadać specjalistyczne kwalifikacje? Czy jest mowa o tym, że takie wymogi w stosunku do asystentów będą tym samym obowiązywały?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani poseł Elżbieta Rafalska wyszła, chyba w związku z tym, że mamy debatę budżetową. Zatem – pani poseł Zofia Popiołek, bardzo proszę.

Poseł Zofia Popiołek (TR):

Również uważam, że materiał ministerstwa jest dosyć wyczerpujący i stanowi punkt wyjścia do dyskusji na pewne tematy. Przyznam szczerze, że jestem przestraszona stereotypami, które nadbudowały się nad prezentowanymi zagadnieniami. Przy wzroście liczby dzieciaczków śmiertelnie pobitych przez znęcające się nad nimi własne rodziny,

jednoczesne mówienie, że w zasadzie ubóstwo nie może być czynnikiem powodującym zabieranie dzieci… To są stereotypy. Na ogół jednak ubóstwo jest czymś towarzyszącym czemuś. I w mediach nagłaśnianie tego rodzaju informacji, że my zabieramy dzieci tylko z tego powodu, jeśli jeszcze jakieś rzeczy nie zostają wykryte, może spowodować to, że przestaniemy się interesować jako sąsiedzi, otoczenie, pracownicy opieki społecznej tymi rodzinami, w których, na skutek frustracji, może się coś zacząć dziać. To są tak delikatne i indywidualne tematy, że uogólnianie czegokolwiek w tej materii jest niewłaściwe.

Odnośnie placówek, które nie spełniają warunków technicznych. Jest czymś absurdalnym, że dziecko, które ma bardzo złe warunki domowe i korzysta z placówki, która tych wymogów (zgodnie z prawem budowlanym) nie spełnia, nie ma możliwości bycia w fajnym gronie. Mam przykład niepełnosprawnego chłopca, na wózku, któremu zapewniono fantastyczną pomoc do momentu wejścia do domu, do którego wchodziło się po drabinie. Tak więc matka i babcia wnosiły stukilogramowy wózek po drabinie do mieszkania. Ale na zewnątrz pomoc była fantastyczna. Musimy więc pewne rzeczy urealnić. Dlatego tak bardzo istotne są kwalifikacje opiekunów społecznych, jak i asystentów społecznych, którzy – oprócz wykształcenia – powinni mieć inny dar, żeby odczytywać niepokojące sygnały w rodzinie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. I pani poseł Ewa Drozd, bardzo proszę.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, na początek chciałabym powiedzieć, że bardzo się cieszę, że dopracowaliśmy się procedury weryfikowania ustaw, które przyjmujemy. Mamy okazję sprawdzić, jak one funkcjonują w rzeczywistości. Często tak jest, że przepisy przepisami a życie – życiem. Tymczasem tutaj, padające wcześniej pytania pokazały, że właśnie tak jest. A mówimy o bardzo drażliwej sferze, bo o dzieciach. Stąd też moje pytanie. Może dotyczy ono marginalnej części, ale – jak państwo wiedzą – ostatnio w mediach dość często pokazuje się informacje o złym funkcjonowaniu rodzin zastępczych. Tak, jak powiedziałam, w sprawie całego kraju jest to zapewne niewielki procent, ale warto się nad tym zastanowić.

Stąd moje pytanie: czy myślą państwo nad zmianą formuły szkolenia osób, które chcą się podjąć roli osób zastępczych, czy o weryfikacji, jakiej takie osoby powinny podlegać? Myślę, że jest to bardzo istotne i ważne a ostatnie wydarzenia pokazały, że należałoby się nad tym zastanowić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę panią minister o odniesienie się do pytań.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Dziękuję, panie przewodniczący. Odniosę się do części pytań a potem oddam głos panu dyrektorowi Podgórskiemu.

Po pierwsze i najważniejsze: przyczyny odbierania dzieci i umieszczania ich w pieczy zastępczej. Podnoszą państwo bardzo słusznie powód ubóstwa i bezrobocia. My też jesteśmy zatrwożeni tymi nieobojętnymi dla nas statystykami. To badanie było realizowane zaraz po wejściu w życie omawianej dziś ustawy, kiedy asystent zaczął dopiero funkcjonować. Szanowni państwo, dzieci, które zostały poddane próbie pieczy, funkcjonują dopiero od jakiegoś czasu. To nie są dzieci, które trafiły na początku stycznia 2012 r. w pieczę. Dajmy sobie trochę czasu. To także dla nas jest zatrważająca statystyka. Nie podpisujemy się pod tym. Powiatowe centra pomocy rodziny, które przygotowywały tę statystykę do wspólnego zbioru, o którym dziś mówimy, podały nam, że ubóstwo było w 1% tą przyczyną główną, ale – jedną spośród wielu przyczyn, które w tej rodzinie zadziałały i zafunkcjonowały i doprowadziły do umieszczenia dziecka w pieczy zastępczej. To jest wieloogniskowy, bardzo złożony proces. Całe szczęście, że to jest tylko 1%. Myślę, że te statystyki będą już inne w przyszłym roku, kiedy już mamy wyniki realnych

oddziaływań asystenta rodzinnego, To jest bardzo cenna instytucja i myślę, że wyeliminuje takie przyczyny umieszczania dzieci w pieczy zastępczej, bo po to została powołana.

Druga kwestia, która wciąż mnie frapuje, to placówki wsparcia dziennego. Czas przystosowania się do przepisów, wydłużony do 1 stycznia, to nie jest rozwiązanie. Myślimy tu o kompromisie, który będzie różny w indywidualnych przypadkach. Bo niekiedy należałoby opróżnić lokal i od początku wybudować nowy, żeby spełniał wszystkie standardy. Dlatego chcę państwa zapewnić, że już prowadzimy prace z inspektorem sanitarnym i ze strażą pożarną, żeby przygotować rozporządzenie do tej ustawy, które będzie dotyczyło naszych placówek. Żeby te warunki i standardy, które dotyczą wszystkich placówek świadczących opiekę, wychowanie i edukację, w przypadku naszych świetlic, były niższe. Ale, oczywiście, nie możemy pozwolić, że dzieci, uczestniczące w naszych zajęciach, nie miały tej jakości. Musimy zadbać o wypracowane rozwiązanie, ale nie polegające na wydłużonym czasie, tylko na panaceum na bolączki, które są i będą. I tyle, i to jest odpowiedź na to pytanie.

Natomiast kolejna ważna kwestia, która mnie martwi i o której rozwiązanie zabiegam, to porozumienie z Ministerstwem Sprawiedliwości. Wiadomo, że niezawisłość sądu jest tu najważniejszym wyznacznikiem. W realizacji całej ustawy, na każdym jej segmencie, ta niezawisłość sądu czasami nam przeszkadza – mówię o długości procedur, które odbywają siew w Ministerstwie Sprawiedliwości. Niestety, w przypadku dzieci, które oczekują na adopcję, 90% czasu zabiera Ministerstwo Sprawiedliwości. My wielokrotnie podejmujemy próby, niektóre wspólnie z rzecznikiem praw dziecka, i – nie odpuścimy; będziemy kontynuować próby złagodzenia współpracy i osiągania kompromisu w każdej kwestii, która dotyczy dzieci, ale też umieszczana ich w pieczy zastępczej a nie w instytucji opieki, o której mówiła pani poseł.

Kolejna kwestia, z którą pani poseł Kochan nie zgodziła się ze mną, dotyczy kompetencji wojewody w zakresie kontroli. Będę się przy tym rozwiązaniu upierała: na razie jest monitoring. Wiem, że to jest za mało, ale taka kontrola, raz na jakiś czas, pokazuje, że realizowane po tej kontroli zalecenia, wykluczają pewne nieprawidłowości. Np. koordynator, który do tej pory jest fakultatywny, ale gdyby mógł być zweryfikowany, to – w moim odczuciu – mógłby działać jeszcze lepiej. Choć nie umniejszam jego roli, którą wypełnia w pieczy zastępczej.

I na koniec – terminy dotyczące zmiany tej ustawy i prace nad kwestiami, które pojawiły się dzisiaj. Myślę, że początek przyszłego roku jest realny i optymalny. Dajmy sobie wszyscy czas i zbadajmy materię do końca, przygotujmy ten dokument w aspektach wspólnie dla nas ważnych. Tak, że myślę, czy funkcja koordynatora nie powinna być obligatoryjna. Jest ich 820, w tym roku dodatkowo powołaliśmy 100, więc nie jest to taki dynamiczny przyrost, jak w przypadku asystenta rodzinnego, który też spełnia ważną rolę. Nie chciałabym więc przyspieszać, wolałabym mówić o terminach, które dla mnie także są realne, czyli o początku przyszłego roku.

Dziękuję, oddaję głos panu dyrektorowi, który szczegółowo odniesie się do zadanych pytań. Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektor Departamentu Polityki Rodzinnej w MPiPS Olgierd Podgórski:

Szanowni państwo, kilka zdań tytułem odpowiedzi na pytania, które padły.

Jeśli chodzi o liczbę asystentów i liczbę koordynatorów. Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że ustawa, przyjęta przez parlament, zakładała, że zatrudnianie asystentów i koordynatorów będzie obowiązkiem – odpowiednio gmin i powiatów. Następnie, na skutek informacji, nacisków, przede wszystkim – ze strony samorządu powiatowego, który argumentował, że dysponując niewielkimi środkami, optuje za wprowadzeniem rozwiązań fakultatywnych, taka zmiana nastąpiła. Obserwujemy jednak, jak pani minister powiedziała, pewien wzrost koordynatorów w 2012 r. – na 30 czerwca mieliśmy 920 koordynatorów. Jeśli chodzi o asystentów rodziny – niecałe 2000 asystentów rodziny w 2012 roku, w połowie 2013 r. – to jest już 2,5 tys. Oczywiście, moglibyśmy powiedzieć, że najlepiej byłoby wprowadzić obowiązek zatrudnienia asystenta czy koordynatora, bo na pewno przełożyło by się to na lepszą pracę z rodziną biologiczną, czy na wzmocnienie rodzin zastępczych, ale chciałbym zwrócić uwagę na kwestie finansowe. Już w 2012 r.

wydatki samorządów gminy i powiatu na realizację pieczy zastępczej wzrosły o prawie 200 mln zł. Jeśli wprowadzimy rozwiązanie zatrudniania jako obligatoryjnego zadania, to zaistnieje kwestia poszukania dodatkowych środków, którymi można wzmocnić samorząd powiatowy i gminny, bo obecnie oba szczeble samorządu nie dysponują takimi dodatkowymi środkami.

Padło pytanie o poziom wynagrodzenia asystenta rodziny. Jego średnie wynagrodzenie kształtuje się na poziomie 1,5 tys. zł. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że bardzo duża grupa asystentów to osoby, zatrudnione w niepełnym wymiarze czasu pracy. Na sumę 1,5 tys. zł składają się więc asystenci zatrudnieni na część etatu, czyli na kilka godzin. W 2012 roku dofinansowywaliśmy zatrudnianie asystentów – do poziomu 2,5 tys. zł, bo taki poziom był przyjęty w naszym programie.

Wrócę na chwilę do placówek wsparcia dziennego. Padły pytania, dlaczego podczas przeprowadzonej w 2012 roku nowelizacji, od razu nie można było rozstrzygnąć tych problemów. Ta nowelizacja tak naprawdę przedłużyła okres funkcjonowania wsparcia dziennego w oparciu o dotychczasowe przepisy. Ten czas pozwala nam na wypracowanie najlepszych rozwiązań. Chciałbym zwrócić uwagę na jedna kwestię. Nie pomoże nawet przeprowadzenie specjalnych przepisów, które obniżą poziom standardów a mamy dużą grupę placówek, które znajdują się w lokalach tzw. drugiej kategorii, w piwnicach, które nie spełniają przede wszystkim podstawowego warunku, który jest związany z bezpieczeństwem przeciwpożarowym – to jest np. wyjście ewakuacyjne. Jeżeli nie będzie dwóch wyjść, to nawet specjalne przepisy nie pozwolą na utrzymanie placówki. Jest to więc kolejny problem, z którym musimy się zmierzyć. I też padają takie głosy ze strony placówek i służb inspekcji sanitarne, straży pożarnej, że być może właściwym rozwiązaniem, w przypadku placówek, które już istnieją, byłaby zgoda na ich istnienie, mimo niespełniania nawet obniżonych standardów. Będziemy nad tym pracować i postaramy się, jak pani minister powiedziała, w przyszłym roku tę kwestię także rozwiązać.

Jeżeli chodzi jeszcze o kwestie wyroków, które zapadają. Tak, jak pani minister powiedziała, rozmowy z Ministerstwem Sprawiedliwości, są cały czas prowadzone. Sędziowie są szkoleni, są prowadzone specjalne szkolenia, które mają wskazywać na zmiany, które zaszły w systemie, na obowiązek zasięgania opinii odpowiednich służb. Ale nie ma co ukrywać, dotychczasowe działania i szkolenia nie przynoszą rezultatów. Z drugiej strony – minister sprawiedliwości nie ma instrumentów wpływu, bo sądy i sędziowie są niezawiśli.

Pani przewodnicząca Bańkowska pytała o skrócenie procesu adopcyjnego. Ustawa reguluje tylko kwestię dotyczącą poszukiwania dziecka. I tak naprawdę jest to kilkadziesiąt dni. Natomiast pozostały okres, w którym dziecko czeka na adopcję, to czas na pozbawienie władzy rodzicielskiej a następnie postanowienie o wdrożeniu adopcji. Na to już nie mamy najmniejszego wpływu. I to jest zdecydowanie kilkunastokrotnie dłuższy okres od tego, który jest regulowany w ustawie w wspieraniu rodziny.

Poziom środków, które są proponowane jako wsparcie ze strony budżetu państwa na zadania realizowane w 2014 r. wynoszą 76 mln zł plus ponad 25 mln zł na adopcję, która jest zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej. Na pewno więc nie będą to mniejsze środki od tych, które były w 2013 r. (w tym roku mamy około 90 milionów zł na realizację zadań).

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec zamiaru przyjęcia informacji? Nie słyszę sprzeciwu, w związku z tym uznaję, że Komisje przyjęły informację Rady Ministrów o realizacji w roku 2012 ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druk nr 1669). Proponuję, by sprawozdawcą Komisji w tej sprawie była pani przewodnicząca Magdalena Kochan. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Sprzeciwu nie słyszę, zatem pani poseł będzie nas reprezentować w dalszych pracach nad tą ustawą. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Jeszcze pan poseł Artur Górczyński, bardzo proszę.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, nie otrzymałem odpowiedzi. Rozumiem, że mogliście być nieprzygotowani na te pytania. Zdaję sobie z tego sprawę. Ale informuję już teraz, że będę występował z interpelacją i proszę o przygotowanie informacji, bym mógł je usłyszeć podczas debaty.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

To oczywiste, że w sytuacjach, w których trzeba coś uszczegółowić, czy zyskać pewność, zawsze można prosić o odpowiedź na piśmie. Tak, pani minister?

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Biorę to absolutnie do siebie. Nie dodałam, że wszystkie zadane szczegółowe pytania, na które nie jesteśmy gotowi z informacją, bo chodzi o liczby, skierujemy do państwa na piśmie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję wszystkim państwu.

Zamykam posiedzenie.